

Wyspiański na Mogilskim

Krakowianie, zmobilizowani przez Lubosza Karwata i radną Małgorzatę Jantos oraz wsparci przez firmy kamieniarskie, ułożyli na rondzie Mogilskim **mozaikę nawiązującą do twórczości Stanisława Wyspiańskiego.**

Blisko tysiąc osób wzięło udział 11 – 14 września w akcji „Wyspiański na Mogiłskim”. 22-metrowa mozaika zajęła jeden z wielu szarych murków na niedawno wyremontowanym węźle komunikacyjnym znajdującym się kilometr na wschód od krakowskiego Dworca Głównego.

Pomysł pojawił się w maju tego roku, podczas pierwszego spotkania Lubosza Karwata, mozaikarza znanego m.in. z targów kamieniarskich w Poznaniu (jego sylwetkę przedstawialiśmy w „NK” 50/7/2010), z Małgorzatą Jantos, wiceprzewodniczącą Rady Miasta Krakowa. Miała to być akcja mozaikowania, w którą wciągnięci zostaną mieszkańcy Krakowa, a efekt stanie się elementem przestrzeni publicznej. – *Pani Jantos zaproponowała niedawno przebudowane rondo Mogiłskie, duże skrzyżowanie w centrum miasta, po którym mieszkańcy tylko przemykają. Obejrzałem rondo i wybrałem, moim zdaniem, najlepsze miejsce dla zrealizowania tego pomysłu – dość długi, niewysoki murek, na którym prace nie powodowałyby zbędnych komplikacji – stawiania rusztowań, ograniczania ruchu pieszych, samochodów czy tramwajów* – opowiada Lubosz Karwat.

Dzięki zaangażowaniu Małgorzaty Jantos w organizację włączyli się urzędnicy samorządowi. Po spotkaniu z ich przedstawicielami zapadła decyzja, że kompozycja nawiązywać będzie do twórczości Stanisława Wyspiańskiego, a sama akcja będzie częścią Grolsch ArtBoom Festival – czyli krakowskiego festiwalu sztuk wizualnych. – *Przygotowanie projektu nie zajęło mi wiele czasu. Bardziej pracochłonne okazało się zdobycie wszelkich pozwoleń na przeprowadzenie akcji – uzyskanie zgody zarządu dróg odpowiadającego za utrzymanie ronda, zezwolenia generalnego wykonawcy Mogiłskiego, gdyż obiekt jest jeszcze na gwarancji itp. Papierkowa praca ciągnęła się blisko trzy miesiące. Na szczęście tym zajmowało się krakowskie Biuro Festiwalowe i Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu, które wzięły na siebie większość prac organizacyjnych* – opowiada Karwat. Sam zajął się znalezieniem sponsorów.

Niezawodne okazały się firmy kamieniarskie, z którymi Lubosz Karwat współpracuje od dawna. Kamień w prawie 30 ro-

dziejach udostępniła firma Rogala. Weha wyposażyła mozaikarzy w piły do cięcia granitu i marmuru, szczotki antykujące, okulary ochronne dla 50 osób oraz dłuta i małe szpachelki do odróbki i montażu kamienia. Elektronarzędzia – kątówki, wkrętarki, przecinarki i polerki – dostarczyła Makita. Granex ze Strzegomia wyposażył miejsce pracy mozaikarzy w skrzynki na kamień, wiaderka na klej, szpachle i fartuchy robocze. Tenax dorzucił chemię – klej epoksydowy oraz środek nabłyszczający. Sklep Mozaikoholik.pl dostarczył specjalistyczne szczypce do łupania kamienia. Na koniec do akcji włączyła się firma Atlas, która dostarczyła środki klejące i hydroizolujące.

Prace przygotowawcze – czyszczenie muru i przygotowanie zaprawy wiążącej pod mozaikę wykonano 7 i 10 września. 11 września o godzinie 8 Lubosz Karwat spotkał się z 19 wolontariuszami, którzy odpowiedzieli wcześniej na apel organizatorów i mieli pomagać w pracy. Po krótkim przeszkoleniu wolontariuszy, o godzinie 9, dotarła pierwsza grupa uczniów jednej z trzech krakowskich szkół biorących udział w mozaikowaniu pierwszego dnia imprezy. Tempo pracy zaskoczyło nawet mozaikarza. – *Na koniec dnia mieliśmy ułożone tło i zaczęliśmy układać elementy roślinne, które były głównym motywem mozaiki. Momentami pracowało na murze 60 osób, czyli niemal po trzy na metr. Przez pierwsze dwa dni rozdałem 600 zestawów rękawic roboczych i już wtedy brakowało. Po trzech dniach mozaika o powierzchni około 22 mkw. była ułożona* – opowiada. W ostatni dzień, piątek, teren posprzątało, mozaikę zakonserwowano, a wolontariusze i przechodnie wzięli udział w imprezie na zakończenie prac. W sumie w akcji wzięło udział około tysiąca osób, w wieku od kilku do kilkudziesięciu lat, wielu uczniów i studentów, ale także zwykłych przechodniów (wśród których znalazł się nawet agent ubezpieczeniowy w garniturze oczekujący spóźniającego się klienta). Jak zapowiada Lubosz Karwat, to jeszcze nie koniec mozaikowego ozdabiania Krakowa! Tymczasem najbliższa okazja, aby mozaikować z Luboszem Karwatem, już w listopadzie na targach kamieniarskich w Poznaniu. ●

Szymon Paż

